Rok IV. Nr. 56

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk 24 grosze, (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa).

Jędrzejów, 14/15 maja 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Wojska niemieckie i rumuńskie przystąpiły do ataku na półwyspie Kercz.

Bitwa od 8 maja w pełnym toku. — Zatopienie trzech brytyjskich kontrtorpedowców w pobliżu Krety.

Z głównej kwatery Führera, 12 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na półwyspie Kercz wojska niemieckie i rumuńskie, wspierane przez znaczne siły lotnictwa, przystąpiły w dn. 8 maja do ataku. Od tego czasu bitwa jest w pełnym toku.

Podczas zwalczania objektów okrętowych na wodach półwyspu Kercz i u południowo-wschodniego wybrzeża morza Azowskiego, lotnictwo zatopiło dwa okręty transportowe, łącznej pojemności 5.000 ton, jak również kilka małych statków. Jeden dalszy okręt handlowy został uszkodzony.

Na pozostałym froncie wschodnim załamały się odosobnione wypady nieprzyjaciela. Akcje zaczepne i wypadowe niemieckich, chorwackich i rumuńskich wojsk były zwycięskie.

W Laponji i na froncie Murmańska odosobnione ataki słabszych sił nieprzyjacielskich zostały odparte.

Na Malcie, mimo złych warunków atmosferycznych, niemieckie siły lotników bojowych bombardowały w dalszym ciągu z dobrym skutkiem urządzenia lotniskowe wyspy.

Na obszarze morskim na południe od Krety samoloty bojowe zaatakowały w kilku falach, stwierdzoną przez samoloty wywiadowcze formację, składającą się z czterech brytyjskich kontrtorpedowców. Zatopiły one przez celne trafienia bombami trzy z nieprzyjacielskich okrętów wojennych, podczas gdy w walkach powietrznych zostały zestrzelone dwa brytyjskie samoloty, które miały zabezpieczać formację flotową. Własne samoloty nie zostały przy tym ataku stracone.

U wybrzeża holenderskiego trzy brytyjskie bombowce typu „Hudson" zaatakowały pewien konwój niemiecki. Wszystkie trzy nieprzyjacielskie samoloty, nie uzyskując trafień bombami, zostały zestrzelone przez statki konwojowe marynarki wojennej.

W okresie od 1 do 10 maja brytyjskie lotnictwo straciło 161 samolotów, z czego 32 nad morzem Śródziemnem i w Afryce północnej. W tym samym okresie czasu w walce przeciwko Wielkiej Brytanji stracone zostały 42 własne samoloty.

Półwysep Kercz pod gradem bomb

(tp) **Berlin,** 13 maja. Tam gdzie ciemna linja na szaro zielonem wybrzeżu się wznosi — to jest wybrzeże morskie — tak mówi w swem sprawozdaniu jeden z wojennych korespondentów niemieckich, który opisuje atak niemieckich samolotów nurkowych na półwysep Kercz.

Niemieckie lotnictwo rozpoczyna swoje pierwsze silne uderzenie obecnej wiosny. W czasie startu na front świta poranek. Nieprzerwanie startują i lądują niemieckie nurkowce i samoloty bojowe. Ani na sekundę nie zamiera charkot motorów. **Od pierwszej godziny swego ataku niemiecka broń lotnicza opanowała władzę powietrzną na całym froncie.** Rozciąga się ta władza niemieckiego lotnictwa również na wiele kilometrów poza frontem. Przed nurkującemi samolotami „Stuka" wznosi się ściana pyłu i dymu. Leje bombowe pokrywają całe pola. Robi to wrażenie, że cała ziemia jest zorana.

Lotnicy mają wrażenie, że znajdują się ponad kopcem mrówek, tak bowiem blisko siebie położone są polowe stanowiska bolszewików. Otwór ziemny przy otworze, rów przy rowie strzeleckim. **Żadna z bomb nie może nie trafić do swojego celu.** Na skrzyżowaniu dróg poza frontem ciągną się długie kolumny samochodów ciężarowych, które zostały opuszczone w panice przez swoich kierowców. Opuszczone przednie stanowiska sowieckie mówią aż zadość wyraźnie o skuteczności następujących po sobie ataków niemieckich. Martwe są również wyloty dział, opuszczonych przez ich obsługę. Opanowani śmiertelną trwogą bolszewicy bronili się z determinacją. Niemniej jednak ogień ciężkiej artylerji przeciwlotniczej ustaje.

Tysiące bomb samolotów nurkowych dotychczas opadło i eksplodowało na stanowiska bolszewickie — notuje ten sprawozdawca w godzinach południowych — gdy wtem pada znowu rozkaz: „Atak na stanowiska polowe i artylerję, na czołgi i na drogi dowozowe. I za chwilę widzi się ponownie lotników, ginących na horyzoncie w piątkach i szóstkach eskadrowych. Nikt nie zwraca uwagi na piękno zatoki morskiej, każdy widzi przed sobą tylko wytyczony przez rozkaz cel ataku. Tam, w oddali leżą okopy poza okopami. **Zapora Kerczu miała być nie do zdobycia, ale już chwieje się i pęka wybitnie w pierwszym dniu niemieckiego ataku.**

Powoli opuszcza się słońce poza horyzontem. Jeszcze jednak ciągle warkot rozdziera powietrze i dopiero po zapadnięciu zupełnego zmroku opuszczają się klucze atakujących maszyn. **Ponad 2000 bombowców nurkowych rozdarło pierwszą linję oporu sowieckiego i utorowało piechocie drogę naprzód.** Piętnaście godzin trwali dzisiaj lotnicy niemieccy przy sterze swych maszyn, piętnaście godzin lotu dokonali w walce przeciwko bolszewikom, bądź czekali na rozkaz do dalszej walki. Jutro rozpoczyna się dzień tą samą melodją nieustającej walki.

Zatopiono już przeszło 3 miljony ton alianckich okrętów-cystern.

Berlin, 13 maja. **Według zestawienia, obejmującego straty w okrętach-cysternach od chwili pierwszego pojawienia się niemieckich łodzi podwodnych na wodach północno-amerykańskich, czyli od połowy stycznia br. zatopiono do dnia 11 kwietnia 1942 — 81 okrętów-cystern o pojemności 642.710 ton, u wybrzeży Stanów Zjednoczonych, oraz na innych obszarach Atlantyku.**

W cztery tygodnie później cyfra ta podniosła się na 105 okrętów-cystern o łącznej pojemności 854.100 ton. Łącznie z ostatniemi stratami okrętów-cystern aliantów, które powstały od września 1939 do 10 maja 1942 r., ogólna ilość zatopionych statków tego rodzaju wynosi 3,1 miljonów ton.

Temsamem ogólny tonaż, utracony w postaci okrętów-cystern przez Anglików i Amerykanów, jakoteż utracone okręty-cysterny, płynące pod flagą aliantów, sięgają ogólnego tonażu w okrętach-cysternach, posiadanego przez Stany Zjednoczone w czasach pokojowych.

Cesarska kwatera główna o bitwie na morzu Koralowem.

Tokio, 13 maja. **Cesarska główna kwatera japońska podaje o godz. 16.30 komunikat, streszczający o bitwie morskiej na morzu Koralowem, która odbyła się 7 maja i w czasie której efektywne floty amerykańsko-angielskie zostały zniszczone.**

Komunikat ma brzmienie następujące:

Po pierwsze: jeden lotniskowiec Stanów Zjednoczonych klasy „Saratoga" i drugi klasy „Yorktown" zostały zatopione. Zatonął również amerykański okręt bojowy klasy „California", jeden brytyjski okręt bojowy klasy „Warspite" i jeden brytyjski krążownik klasy „Canberra" zostały najciężej uszkodzone. Jeden nierozpoznany krążownik został uszkodzony ciężko. Zatopiono również jeden kontrtorpedowiec i jeden okręt-cysternę o pojemności 20.000 ton ciężko uszkodzono.

Po drugie: łącznie zestrzelono 98 samolotów.

Po trzecie: straty japońskie wynoszą: 1 mniejszy lotniskowiec, jeden przebudowany okręt-cysternę zatopiono, zaginęło 31 samolotów japońskich.

Sprawozdawca marynarki japońskiej w Szanghaju oświadczył, iż czynniki japońskie dokładnie znają ilość celnych pocisków, które spadły na lotniskowiec klasy „Saratoga", a jedynie nie są jeszcze zorjentowane co do szkód, wyrządzonych na pięciu, względnie sześciu kontrtorpedowcach alianckich.

W odnośnych kołach japońskich przyjmuje się, iż brytyjski okręt bojowy klasy „Warspite" zatonął, a jeżeliby wbrew wszelkim oczekiwaniom nie został zniszczony, to wyrządzone na nim szkody są tak poważne, iż naprawione być mogą jedynie w Anglji lub Stanach Zjednoczonych.

Według zeznań japońskich lotników marynarki, którzy brali udział w bitwie, poziom wyszkolenia technicznego pilotów amerykańskich porównać można z poziomem, wykazywanym przez pilotów chińskich w chwili wybuchu wojny chińsko-japońskiej.

Wojska japońskie przekroczyły granicę Indyj.

Tokio, 13 maja. **Po załamaniu oporu brytyjskiego w dolinie Chindwin wojska japońskie maszerują szerokim frontem ku granicy Indyj, którą w niektórych miejscach osiągnęły czołowe oddziały wojsk japońskich. Na odcinku bojowym Chittagong zajęły wojska japońskie miasto portowe tej samej nazwy.**

Chittagong ma specjalnie ważne znaczenie jako punkt wyjściowy kolei, prowadzącej do Sdiya w północnym Asasanie. Lekkie oddziały japońskie osiągnęły wybrzeże pomiędzy Akiang i Chittagong i przejęły kontrolę nad posuwającemi się na południe ku Hil-Tract wojskami japońskiemi.

W dolinie Chindwin sytuacja uciekających Anglików stała się tragiczną. Wojska brytyjskie, które w ostatnich dniach przybyły do Kindat, robiły wrażenie wygłodniałych i wyczerpanych wojsk. O karności niektórych oddziałów wogóle nie może już być mowy. Mają one tylko jedynie na celu ujście i ucieczkę z „piekła burmańskiego". Angielskie i indyjskie wojska od wielu dni nie otrzymały już prowiantu i wody.

Równocześnie wojska japońskie prześladują armję angielską przy Mandalay i Lashio, gdzie rozbiły zdecydowanie czungkińskie oddziały i odparły je głeboko na teren Chin. Rzeka Łukiang, będąca źródłozbiorem Salwinu, wpadającego do Juenang, została przez wojska japońskie przekroczona, a wojska japońskie po jej przejściu znajdują się w marszu na Mekong. Opór wojsk czungkińskich został wszędzie złamany. Posuwanie się wojsk japońskich na drodze burmańskiej na zachód od Jungping postępuje naprzód.

Min. Goebbels o „drugim froncie" aliantów.

Berlin, 13 maja. **Minister Rzeszy dr Goebbels zajmuje się w dzienniku „Völkischer Beobachter" anglosaskiemi dyskusjami na temat stworzenia drugiego frontu.**

Stwierdzam kategorycznie, że w żaden sposób nie jest koniecznem ściąganie żołnierzy niemieckich ze wschodu dla odpierania tych „angielskich akcyj jakby z dzikiego Zachodu" przeciwko wybrzeżom europejskim. Ilości wojsk niemieckich na Zachodzie są o wiele bardziej niż całkowicie wystarczające dla rozbicia takich i nawet gorszych akcyj w taki sposób, że Anglikom od tego oczy wyjdą na wierzch.

Minister Rzeszy dr Goebbels w swych wywodach traktuje z wielką ironją motywy i podstawy debat angielskich. Moskwa zażądała od Londynu — stwierdza dr Goebbels — przyczynku dla prowadzenia wojny, wychodzącego daleko poza ramy dotychczasowego pójścia na rękę co do światopoglądu, poza pochwały publicystyczne i poza teoretyczne zachęty. Moskwa chciałaby widzieć czyny, ale Anglja i Stany Zjednoczone w obecnej chwili nie mają ani chęci, ani możności dokonania takich czynów. Dlatego Winston Churchill usiłuje wydostać się z matni trickiem propagandowym.

Niebezpieczeństwo łodzi podwodnych dla Palestyny.

Ankara, 13 maja. Brawurowe ataki niemieckich łodzi podwodnych na alianckie okręty stojące na molo Bajrutu, oraz atak na zakłady elektryczne w Jaffie, spowodowały znaczną nerwowość brytyjskich władz.

Władze brytyjskie wydały zarządzenie, na mocy którego okręty pomiędzy zachodem i wschodem słońca mają się zakotwiczać na przestrzeni morskiej odległej o 2 km. od wybrzeża Palestyny. Niezastosowanie się do tego polecenia może narazić statki na skutki ostrzelania przez artylerję.

Nowe nadużycia brytyjskie wobec Portugalji.

Lizbona, 13 maja. **W Portugalji panuje wielkie oburzenie na skutek nowych nadużyć, dokonanych przez brytyjskie zbrojne siły morskie bezpośrednio u wybrzeży portugalskich.**

W dniu 9 maja płynął do Lizbony portugalski parowiec pasażerski i frachtowy o pojemności 7.884 ton, przybywający z Afryki portugalskiej. Kapitan i pasażerowie zeznają, iż parowiec bezpośrednio przed wjazdem do ujścia rzeki Tajo został zatrzymany przez pewien krążownik angielski, który zajął cały ładunek pocztowy, zabierając go z sobą do Gibraltaru dla przeprowadzenia śledztwa.

Przed kilku dniami w podobny sposób zatrzymali Anglicy portugalski parowiec „Lima", chociaż był on zoapatrzony we wszystkie konieczne dokumenty okrętowe.

Jag zginął generał George?

Genewa, 13 maja. **Londyński dziennik „Evening Standard" przynosi szczegóły nagłej śmierci głównodowodzącego lotnictwa Stanów Zjednoczonych w Australji, generała brygady George'a i korespondenta wojennego amerykańskich czasopism „Life" i „Time", Jacoby.**

Generał George i Jacoby nie zostali strąceni z samolotem, jak początkowo doniesiono. Mieli oni raczej w większem gronie osób oczekiwać na pewnem, wysuniętem naprzód lotnisku Australji na samolot, który miał odwieźć ich dalej. Tymczasem jakiś uszkodzony samolot bojowy przymusowo lądował i zabił ich obu śmigłem.

Churchill przemilcza wojnę morską.

Sztokholm, 13 maja. **Z okazji 2-lecia piastowania stanowiska prezesa rady ministrów wygłosił Churchill przemówienie radiowe.**

Wymienił on wszystkie minione wydarzenia wojenne. Oświadczył on przytem, że Anglja od 1940 r. przeżyła wiele wybitnych niepowodzeń i rozczarowań. O specjalnie dla Anglików drażliwej sytuacji wojen morskich nie nadmienił Churchill ani jednego słowa. Natomiast omówił on obszernie angielski najazd na Madagaskar, o planowaniu którego już przed trzema miesiącami przyznał się otwarcie.

Strategiczne wpływy wojny na Dalekim Wschodzie.

Praga, 13 maja. *Minister Emanuel Moravec występuje na łamach pisma „Lidovc Noviny" ze wstępnym artykułem, omawiającym strategiczne wpływy wojny na Dalekim Wschodzie.*

„Czasami nie zdajemy sobie sprawy, my Europejczycy, z faktu, jaką katastrofę oznacza dla Anglji ta wojna, która obecnie ograniczała się do działań na terenie Afryki północnej i Europy, a która od pięciu miesięcy przerodziła się w wojnę światową. Z chwilą, gdy nie udało się Anglikom utworzyć przeciwko Rzeszy Niemieckiej i jej sojusznikom drugiego frontu na terenie europejskim, powstała rzecz wręcz odwrotna, Japończycy stworzyli na terenie Azji wschodniej przeciwko Anglji i jej aliantom nowy front.

Front ten absorbuje nietylko tysiące brytyjskich i amerykańskich samolotów, liczne dywizje, ale co jest bardziej dla aliantów katastrofalnem, niszczy na łeb na szyję tonaż brytyjsko-amerykański, tak ważny dla morskiej strategji na Atlantyku i Pacyfiku".

Autor artykułu roztrząsa następnie znakomite sukcesy japońskiej armji i stwierdza, że ciężkie straty floty aliantów na Pacyfiku odcięły zupełnie wschodnią Azję od amerykańskich wybrzeży. Równocześnie jednak ukazały się u wybrzeży amerykańskich niemieckie łodzie podwodne, zatapiając jeden okręt po drugim. Na terenie morza Śródziemnego została zupełnie sparaliżowana komunikacja morska brytyjska przez broń lotniczą osi.

Siły morskie i powietrzne Niemiec, Włoch i Japonji zniszczyły w przeciągu 5 miesięcy okrągłą cyfrę 5 miljonów ton tonażu brytyjsko-amerykańskiego. Te ciężkie straty dały w rezultacie gwałtowny upadek dostaw do Rosji sowieckiej, Czungkingu, do brytyjskich północno-amerykańskich i holenderskich kolonij. Wpłynęły również one na zupełne niepowodzenie zimowej ofensywy sowieckiej, którą Stalin budował na wierze w pomoc aliancką. Brak dowozu wyraził się również słabym oporem, jaki stawiały wojska Czangkaiszeka, jak też i spowodowały gwałtowny odwrót Anglików i Amerykanów z terenu Azji wschodniej.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 13 maja. Włoski komunikat wojenny z dnia 12 maja brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Ożywiona działalność broni lotniczej ponad **Afryką półn. i na morzu Śródziemnem.** Stanowiska na zapleczu angielskiem i cele na **wyspie Malcie** były bombardowane. Samoloty myśliwskie osi zestrzeliły 4 samoloty. Jeden z samolotów włoskich nie powrócił do swej bazy z lotu wywiadowczego nad morze. Niemieckie jednostki samolotów bojowych zaatakowały na połaci wschodniej morza Śródziemnego na północ od zatoki Sollum, w następujących po sobie falach flotyllę angielskich kontrtorpedowców, składającą się z 4 jednostek i zatopiły 3 kontrtorpedowce. Z ochrony lotniczej tych kontrtorpedowców dwa zostały zestrzelone.

Angielska broń lotnicza utraciła na włoskich terenach wojny w ostatnich 4-ch dniach łącznie 48 samolotów, do których doliczyć należy dalsze, które z całą pewnością zostały zniszczone na ziemi, bądź zostały ciężko uszkodzone.

Wielka wydajność nowego włoskiego samolotu „Macchi 202".

Rzym, 13 maja. **Specjalny wysłannik agencji Stefani, omawiając najnowszy atak na Maltę, podkreśla przychylną opinję włoskich oficerów lotnictwa, wyrażaną na temat włoskiego samolotu „Macchi 202".**

Według opinji włoskich rzeczoznawców lotniczych, nowy model samolotu przewyższa pod każdym względem wszystkie najnowocześniejsze modele samolotów alianckich. W czasie bombardowania lotniska La Venezia zestrzeliły „Macchi" kolejno po sobie 4 „Spitfire", nie ponosząc same żadnych szkód. Zawdzięczać to należy wspaniałej zwrotności nowych samolotów włoskich.

Rumunja obchodziła swe święto państwowe.

Bukareszt, 13 maja. **Rumunja obchodziła w niedzielę swe święto państwowe. Z okazji tego dnia odbyła się w Bukareszcie msza polowa, a następnie tradycyjna rewja wojskowa przed królem oraz marszałkiem Antonescu. Führer wydelegował na te uroczystości generalnego marszałka polnego Lista.**

Marszałek Antonescu wygłosił przemówienie do członków ostatniego rocznika szkoły wojennej, mających otrzymać rangę porucznika. Podkreślił on, że armja rumuńska w walce o oswobodzenie, toczonej na wschodzie, niesie zawsze swój sztandar z godnością i czcią do zwycięstwa. Armja ta zapewniła przyszłość Rumunji i zdobyła ponownie dla kraju prowincje, spustoszone przez bolszewików. Taką samą wdzięczność — powiedział marszałek — odczuwamy w sercach wobec bohaterów niemieckich, którzy padli, aby wesprzeć nas w naszej walce, tak, jak my poświęcamy się dla obrony powszechnych wartości cywilizacji. Marszałek zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że Rumunja wierzy mocno w zwycięstwo nowej Europy.

Niemieckie wypady na froncie wschodnim.

Berlin, 13 maja. **Pojedyncze wypady bolszewickie na środkowym odcinku frontu wschodniego — jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych — rozbito wśród wysokich strat dla bolszewików. — Wypady niemieckie podejmowane były nadal pomimo zaciętego oporu sowieckiego.**

W toku jednego z niemieckich ataków lokalnych zdobyto dwie miejscowości, umocnione stanowiskami polowemi, biorąc wielu jeńców i zdobywając szereg dział i karabinów maszynowych. Nową zdobytą główna linję bojową utrzymano wbrew wszystkim wypadom sowieckim. Przy dalszym ataku oddziały niemieckie, pomimo wszystkich trudności, lesistego terenu z jego gąszczami, bagnami, splątanemi gałęziami i pełnemi wody dołami, przebiły się dalej naprzód, niszcząc 10 bunkrów sowieckich z ich załogami.

W **zagłębiu Donieckiem** odparto ze stratami dla bolszewików pojedyncze ataki sowieckie, przeprowadzane z użyciem sił do jednego batalionu. Próba bolszewików przeprawienia się słabemi jednostkami w pewnem korzystnem miejscu na Dońcu, spaliła na panewce.

Na wschód od Kurska pewien niemiecki oddział wypadowy wdarł się do sowieckich pozycyj polowych. W toku niszczenia szeregu bunkrów sowieckich, bolszewicy ponieśli poważne i krwawe straty.

Lotnictwo niemieckie na północnym odcinku frontu wschodniego atakowało w niedzielę przy pomocy samolotów bojowych i nurkowo-bojowych koncentracje czołgów bolszewickich, unieruchamiając naskutek ciężkich uszkodzeń 11 dalszych. Inne bolszewickie czołgi uszkodzono ciężko w punktach ich koncentracji w toku ataków lotniczych na umocnione miejscowości. Przy zwalczaniu artylerji sowieckiej zniszczono celnemi bombami 3 baterje artylerji przeciwlotniczej i 3 pojedyncze, wysunięte naprzód strzelające działa.

Zajęcie miasta Monywa przez wojska japońskie.

Tokio, 13 maja. **Japońska agencja informacyjna Domei donosi z frontu w Burmie:** Brytyjsko-indyjskie siły zbrojne, rozbite kompletnie przez oddziały japońskie w walkach nad brzegiem rzeki Iravadi, zarzuciły zupełnie myśl współdziałania z oddziałami czungkińskiemi. Wojska te ściągnęły swe pozostałe jednostki do Monywa na lewym brzegu rzeki Shindwin o 100 km na zachód od Mandalay i podjęły próbę wycofania się ku Assan w Indjach.

Tymczasem oddziały japońskie, kontynuując swój błyskawiczny wypad wzdłuż lewego brzegu rzeki Iravadi, odcięły brytyjsko-indyjskim siłom zbrojnym ich ostatnią drogę odwrotu na Assan. Główna część japońskich sił zbrojnych przekroczyła w międzyczasie rzekę Shindwin, zamykając brytyjsko-indyjskie siły zbrojne.

Z drugiej strony japońska straż przednia, przekroczywszy pomyślnie rzekę Shindwin w odległości około 30 km na północ od Salingwin, przerwała w ścisłem współdziałaniu z nadchodzącemi za nią oddziałami japońskiemi, alianckie linje obronne. Podjęła ona zaciętą walkę z jednostką brytyjsko-indyjską w sile około 4.500 ludzi. Japończycy wzięli przytem 400 jeńców, podczas gdy na polu bitwy naliczono 820 poległych żołnierzy brytyjsko-indyjskich. Zniszczono i zdobyto wielką ilość materjału wojennego.

W dniu 2 maja japońskie siły zbrojne zajęły całkowicie miasto Monywa, kontynuując oczyszczanie miasta z pozostałych resztek brytyjsko-indyjskich sił zbrojnych.

Nadchodzą również wiadomości, że wyżsi oficerowie brytyjskich sił zbrojnych uciekli z pewnego wymienionego punktu na północ od Mandalay do Indyj. Oddziały japońskie, po zdobyciu Monywa, kontynuowały swój marsz naprzód na północ, zajmując w dniu 4 maja rano Budalin, ważny strategicznie punkt o 40 km na północ od Monywa. W dniu 5 maja Japończycy zdobyli Tabayin, ważne miasto o 72 km na północ od Monywa.

Gen. Sharp skapitulował na Mindanao.

Tokio, 13 maja. **Generał-major W. Sharp, komendant wojsk amerykańskich i filipińskich — według doniesienia agencji Domei — poddał się koło Visayan bezwarunkowo oddziałom japońskim, dając posłuch rozkazom, wydanym przez generała-porucznika Wainwrighta.**

Z Dansalan nadchodzą wiadomości, że oddziały japońskie, operujące na odcinku na południe od jeziora Lanro na Mindanao, rano w dniu 2 maja wzięły do niewoli komendanta 61 pułku armji Stanów Zjednoczonych, płk. E. A. Mitchella.

Akcja oczyszczająca w prowincji Szantung.

Tokio, 13 maja. Oddziały wojska japońskiego, przeprowadzające akcję oczyszczania terenu na południowo-zachodnim odcinku prowincji Szantung z wojsk Czangkaiszeka, według doniesienia agencji Domei, zniosły po okrążeniu oddział wojsk czungkińskich o sile 2000 ludzi. Oddziałem tym dowodził chiński generał Czuczilczin.

Pozatem w czasie akcji oczyszczającej od końca kwietnia do 10 maja wzięli do niewoli Japończycy 1.803 żołnierzy chińskich. Łupem japońskich wojsk stało się 2.752 karabinów, 38 ciężkich karabinów maszynowych i 5 moździerzy okopowych. Pozatem wojska chińskie usłały pola bitewne 6.207 zabitymi.

Jak bolszewicy zakładali kołchozy na Litwie?

Kowno, 13 maja. **Swego czasu, za panowania bolszewików na Litwie, na łamach prasy i przez radjo mianowano włościan z okolicy Możejku jako pionierów organizacyj kołchoźniczych na Litwie. Tem samem „władcy bolszewiccy" chcieli zwrócić uwagę na powiat możejkowski i na to, że w powiecie tym został po raz pierwszy powołany do życia kołchoz oraz że komunistyczne metody „ludzi postępu" zostały uznane na Litwie.**

Jest rzeczą niesłychanie ciekawą, jak w istocie na tle zebranego materjału w książce pod tytułem „Czerwony teror" na Litwie wyglądał ów sławny kołchoz w Gulbinach powiatu możejskowskiego. We wsi tej zamieszkiwało dwóch włościan, posiadających małe osady, a mianowicie Adam Maczuris i Klemens Peczałkaz. Obaj znani byli jako ludzie, brzydzący się pracą. Postanowili oni dla zdobycia sobie wygodnego życia postarać się o jedno z kierownictw w hierarchji bolszewickiej. Po długiem zastanowieniu się i naradach między sobą postanowili oni utworzyć kołchoz. Ażeby urzeczywistnić swe plany, w pierwszym rzędzie zlikwidowali majątek Montaryszki. Oficjalnie nie mogli tego dokonać, ponieważ ziemianinowi pozostawiono do uprawy 30 ha, przysługujące mu według ustawy bolszewickiej. Majątek jednak posiadał bogaty inwentarz, a inwentarz ten najbardziej nęcił obu przyszłych kierowników kołchozu.

W dniu 26 stycznia 1941 r. zwołali wielkie zebranie włościan z powiatu. Udało im się zjednać dla swoich celów utworzenia kołchozu 4 rodziny włościan oraz zmuszono właściciela Montaryszek do „dobrowolnego i nieprzymuszonego" zrzeczenia się inwentarza majątku na rzecz nowo powstającego kołchozu. W podziecę za to wypędzono go w niedługim czasie z zabudowań folwarcznych. Obaj niceponie więc byli na drodze do realizacji swych planów.

Cała ruchomość byłego obywatela Montaryszek została przekazana przyszłemu kierownikowi kołchozu Adamowi Maczurisowi. Było to nie mniej jak 200.000 rubli.

Od tego okresu też zaczyna się świetlane życie kołchozu. Obaj organizatorzy wogóle zaprzestali pracy, spali długo, udawali się na t. zw. „podróże służbowe", upijali się i nie interesowali się wogóle więcej swem nowem tworzywem.

Ponieważ jednak i inni zjednani dla kołchozu włościanie nie chcieli pracować i ponieważ każdy z nich uważał się za równorzędnego kierownika tej instytucji, całe gospodarstwo uległo chaosowi. Aż do rozpoczęcia się działań wojennych cała majętność leżała w ruinie. Na tem kończyła się smutna historja organizacji kołchozu na Litwie.

Podobne eksperymenty miały miejsce również w powiecie możejkowskim, a mianowicie we wsi Nowosady, Wyszańce i Gąłuczocze. Wszystkie eksperymenty kołchoźnictwa kończyły się mniej więcej w ten sam sposób.

Litwa oddaje pod uprawę wszystkie nieużytki.

Kowno, 13 maja. Celem przywrócenia plonów, jakie odpadły za czasów bolszewickich i celem zapewnienia wyżywienia ludności, powiększy się w roku bieżącym znacznie powierzchnię uprawną na terenie Generalnsgo Ogręgu Litwy, a mianowicie o 466.300 ha ziemi.

Grunty te na skutek inwazji bolszewickiej leżały odłogiem, co spowodowało zmniejszenie się powierzchni uprawnej pszenicy i owsa o 50 procent, lnu o 30 proc. oraz jęczmienia o 17 procent. Obszary te mają w roku bieżącym być wzięte ponownie pod uprawę.

Niemiecki zarząd cywilny generalnego okręgu Litwy sprowadził ponad 7000 dwurzędowych pługów. Będą one rozdzielone pomiędzy chłopów, których sprzęty rolnicze uległy zniszczeniu przez bolszewików.

Ambasador sowiecki z Ankary wyjechał?

Ankara, 13 maja. **Wiadomość o odjeździe ambasadora sowieckiego w Ankarze, Winogradowa, do Sowietów zdaje się potwierdzać. Już niedawno słychać było, że rząd sowiecki poinformował Ankarę, że ze swej strony odwoła swego ambasadora na urlop, o ile Ankara w krótkim czasie nie wyśle z powrotem do Kujbyszewa swego ambasadora Haydara Aktaya.**

Ambasador Turcji w Kujbyszewie został odwołany przez rząd turecki na urlop do kraju w tym samym czasie, kiedy Sowiety w niesłychanym stopniu judziły przeciwko procesowi w Ankarze. Ambasador turecki w Kujbyszewie przebywa ciągle jeszcze w Turcji, a — jak zakomunikowano — należy się liczyć z jego dłuższym urlopem.

Ambasador sowiecki ma obecnie, jak słychać, w największej tajemnicy opuścić Ankarę i rozpocząć urlop, jakiego domaga się od swego rządu. Urzędowo nie wydano tutaj żadnego komunikatu.

Kauczuk u wybrzeży Irlandji.

Dublin, 13 maja. U wybrzeży Irlandji zatopiono w przeciągu ostatnich miesięcy ponad 100 ton kauczuku, pochodzącego z ładunków okrętów alianckich, zatopionych na Atlantyku.

Ponieważ masy tego kauczuku opłaciły eksploatację tego cennego materjału z morza, przeto polecono „Irish Rubber Company" organizację wyławiania tego cennego surowca. W większości wypadków kauczuk był opakowany jeszcze w skrzynie, zaopatrzone w napisy plantacyj, z których pochodzi.

Uprawa bawełny w Albanji.

Tirana, 13 maja. Włoska komisja gospodarcza w Albanji zbadała możliwości założenia tam większych plantacji bawełny. Ustaliła ona, iż dane są wszelkie warunki dla uzyskania na tych plantacjach bawełny bogatych plonów.

Brany pod uwagę obszar plantacyjny obejmuje okręgi Karbunara i Fieri. W roku bieżącym uruchomi się farmę doświadczalną, która ustali stosowne dla Albanji gatunki bawełny.

Żydzi we Włoszech muszą pracować.

Rzym, 13 maja. Przynależni do rasy żydowskiej we Włoszech w wieku od 18 do 55 lat włącznie muszą odtąd pozostawać do dyspozycji i dla użycia ich do prac cywilnych. W razie niezastosowania się do tego będą oni postawieni przed sądem wojskowym.

Żydzi w Sofji będą nosili opaski.

Sofia, 13 maja. Żydzi, którzy tego lata zajęci będą przy budowie linij kolejowych i szos, muszą nosić na ręku opaskę o szerokości 12 cm.

W ten sposób po raz pierwszy w Bułgarji wprowadzono dla żydów obowiązek noszenia widocznych oznak.

W kilku wierszach.

Z okazji urodzin prezydenta narodowego rządu chińskiego Wanghingweya, przesłał Führer prezydentowi Wanghingweyowi w serdecznym tonie utrzymany telegram gratulacyjny.

*

W poniedziałek zawarto w Sztokholmie fińsko-szwedzką umowę handlową na czas od 1 maja do 31 grudnia 1942 r.

*

Londyńska Izba Gmin — według doniesienia z Londynu — postanowiła przeciw członkowi Izby, który by podawał dalej wiadomości o tajnem posiedzeniu parlamentu, wszcząć postępowanie karne. Postanowienie to powzięto 137 głosami przeciwko 58.

*

Według doniesienia z Londynu, monopol cynowy, utworzony w r. 1938, ma ulec rozwiązaniu.

*

Według najnowszych obliczeń, znajduje się w Wielkiem Oslo dokładnie 2.500 samochodów na gazie drzewnym Pozatem około 450 pędzonych jest przy pomocy karbidu, a dokładnie 140 przy pomocy elektryczności.

*

Cesarska japońska główna kwatera donosi, że w czasie ataku japońskiego lotnictwa na port Moresby w czasokresie od 21 kwietnia do 10 maja zestrzelono 112 samolotów, a 51 samolotów zniszczono na ziemi. W tym samym czasie Japończycy stracili na tym odcinku frontu 12 maszyn.

*

Gabinet japoński przyjął przedłożony przez parlament projekt wykonania programu budowy okrętów, który przeprowadzony ma być pod nadzorem państwa. Plan przedłożony będzie do zatwierdzenia na nadzwyczajnem posiedzeniu parlamentu. Wykonanie jego poruczone zostanie specjalnej korporacji. Na tem samem posiedzeniu gabinet przyjął projekt regulujący kontrolę rybołostwa morskiego.

*

We wtorek złożył premjer ministrów japońskich Tojo, jako minister wojny cesarstwa japońskiego, wyczerpujące sprawozdanie cesarzowi Japonji. Posłuchanie u cesarza Japonji udzielone generałowi Tojo, trwało prawie godzinę.

Sensacyjne wykopaliska w Szwecji.

(k). W Szwecji są czynione obecnie przygotowania do wielkich prac wykopaliskowych, które mają rozpocząć się w połowie bieżącego miesiąca w zachodniej części Jämtland. Pierwsze prace wykopaliskowe na tym terenie wykazały wielką ilość osiedli ludzkich z okresu wczesno-kamiennego. Zbadaniem tych wykopalisk zajmuje się obecnie dyrektor archiwum Eric Festin. Prawie 150 szczątków osiedli, których zbadaniem zajmą się w najbliższych miesiącach szwedzcy prehistorycy, jak wynika ze znalezionych przedmiotów, mają być najstarszem wogóle osiedlem ludzkiem na terenie Szwecji.

Wiadomości lokalne.

MAJ
14
Czwartek

Dziś: Wniebowstąpienie Pańskie
Jutro: Zofji Wd. z 3 o.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.35 do 3.50

Nowy rozkład jazdy pociągów.

Jędrzejów, 12 maja (Zet). **Według nowego rozkładu jazdy pociągów na kolejach, obowiązującego od 4 bm., do Jędrzejowa przychodzą następujące pociągi osobowe kolei normalnej:**

Z Krakowa: 1.02, 12.11 pospieszny, 15.05 i 19.57;
Z Katowic: 3.13, 10.02 i 15.49 (pociąg kursuje tylko w dni robocze);
Z Kielc: 2.16 i 19.16;
Ze Skarżyska-Kamiennej: 8.22;
Z Warszawy: 4.29, 13.53 (tylko w dni robocze), 18.01 i 18.42 pospieszny;

Z Jędrzejowa odchodzą następujące pociągi:

Do Krakowa: 4.32, 8.25, 18.52 pospieszny i 19.19;
Do Katowic: 2.19, 13.56 (tylko w dni robocze) i 18.04;
Do Warszawy: 1.05, 12.21 pospieszny i 15.52;
Do Kielc: 3.16 i 15.07.
Do Skarżyska: 10.05 i 20.00.

Egzaminy na kierowców pojazdów mechanicznych.

Jędrzejów, 12 maja (Zet). Odbyły się tutaj dwudniowe egzaminy na kierowców pojazdów mechanicznych zarówno z pośród strażaków, jak i osób prywatnych. — Egzamin przed specjalną komisją egzaminacyjną przedstawicieli wydziału komunikacyjnego G. G. z Krakowa złożyło ponad 40 osób.

Zbrodni nie zatarł nawet czas.

(Zet) **Miechów,** 12 maja. **W końcu 1919 roku na drodze wiejskiej pod Miechowem został zamordowany w bestjalski sposób policjant z załogi posterunku P. P. w Miechowie, nazwiskiem Targowski. Jak wykazały oględziny lekarsko-sądowe ś. p. Targowski miał oberżnięty język, wydłubane oczy i oberżniętą cewkę moczową z jądrami.**

Bestjalskiej tej zbrodni, jak ustaliły organa policji, dokonali dwaj bracia z Miechowa: Izrael i Fajwel Polscy, zawodowi ówcześni szmuglerzy. **Napadli oni zdradziecko na samotnie idącego wieczorem policjanta i zomordowali go, mszcząc się za prześladowanie przez Targowskiego w ich przestępstwach.**

Sąd okręgowy w Kielcach skazał wówczas obydwóch zbrodniarzy na ciężkie więzienie, lecz w czasie eskortowania przez policję po sprawie obydwaj rzucili się do ucieczki. Fajwel Polski został na miejscu zastrzelony, a Izraelowi udało się zbiec.

W tych dniach Izrael Polski, po 23-letniej nieobecności i ukrywaniu się, powrócił do Miechowa, będąc pewny, że ząb czasu zbrodnię tę zatarł zupełnie. Tymczasem Polski został rozpoznany i zaaresztowany.

Przy eskortowaniu go do więzienia tak samo, jak w roku 1919, usiłował zbiec, celny jednak strzał eskortującego policjanta położył go trupem na miejscu.

NOWY DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ. Nowy Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa Nr. 35 z dnia 7 maja 1942 r. zawiera: Rozporządzenie o przesyłaniu wiadomości. Szóste rozporządzenie o wprowadzeniu przepisów administracji ogólnej w Okręgu Galicja. Rozprządzenie celem wprowadzenia prawa spraw zdrowotnych i weterynaryjnych w Okręgu Galicja. Zarządzenie o kształtowaniu cen za surowce, towary włókiennicze i niewłókiennicze towary krótkie w handlu hurtowym i detalicznym. — Drugie zarządzenie celem zmiany polskiego lekospisu.

Szczególnie znaczne straty lotnictwa sowieckiego i brytyjskiego.

Z głównej kwatery Führera, 11 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na froncie wschodnim odparte zostały, częściowo w zaciętych walkach, lokalne ataki nieprzyjaciela. Własne kontrataki były zwycięskie.

W Laponji załamały się ponowne ataki nieprzyjaciela.

Samoloty, które były użyte do zbrojnego wywiadu morskiego nad morzem Czarnem, zatopiły w cieśninie Kercz jeden okręt handlowy, pojemności 1.300 ton.

Na froncie wysokiej północy nieprzyjaciel poniósł wczorajszego dnia w walkach powietrznych szczególnie ciężkie straty. — Niemieckie myśliwce zestrzeliły, przy jednej tylko własnej stracie, 27 samolotów, w tem 22 „Hurricans'y". Formacje samolotów bojowych i nurkowych uszkodziły przez zrzucnie bomb jeden wielki okręt handlowy w zatoce Lizza i bombardowały skutecznie port Murmańsk, jak również urządzenia kolei murmańskiej.

W Afryce północnej obustronna działalność wywiadowcza.

W porcie La Valetta na Malcie zaatakowany został bombami ciężkiego kalibru okręt wojenny znajdujący się w dokach. — Towarzyszące włoskie samoloty myśliwskie zestrzeliły przytem osiem nieprzyjacielskich samolotów. Niemieckie samoloty myśliwskie strąciły w zażartych walkach powietrzych nad wyspą dziewięć nieprzyjacielskich samolotów. Dwa dalsze nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone w Afryce północnej, tak, że w rejonie morza Śródziemnego zniszczonych zostało wczoraj 19 brytyjskich samolotów.

Na obszarze morskim na północ od Aleksandrji jeden z samolotów bojowych podpalił okręt handlowy, pojemności 5.000 ton. Ze zniszczeniem tego okrętu należy się liczyć.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanji lotnictwo uzyskało za dnia celne trafienia bombami w pewne urządzenia fabryczne pod Folkestone i w pewien obóz wojskowy na południowem wybrzeżu wyspy.

W pobliżu Faroer uszkodzony został przez zrzucenie bomb jeden okręt handlowy średniej wielkości.

Łodzie podwodne zatopiły, jak podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, na wodach amerykańskich, na morzu Karaibskiem i w zatoce Meksykańskiej 21 nieprzyjacielskich okrętów, łącznej pojemności 118 tysięcy ton.

W sukcesach tych wyróżniła się szczególnie łódź podwodna kapitana-porucznika Cremera, która, mimo ciężkiego uszkodzenia, zatopiła cztery wielkie okręty, pojemności 35.000 ton.

Aparaty pianotwórcze dla straży.

(Zet) **Kielce,** 12 maja. **Zgodnie z nowoczesnemi metodami walki z pożarami, w ostatnich czasach zostały zakupione w Rzeszy aparaty pianotwórcze dla straży pożarnych w powiecie kieleckim.**

Aparaty te nadają się specjalnie do gaszenia materjałów łatwopalnych i narazie zostały przydzielone wraz z ontogenem (płyn pianotwórczy) dla zawodowej straży w Kielcach i Skarżysku-Kamiennej.

W miarę otrzymywania dalszych aparatów będą one przydzielane innym strażom.

Zaszyte w butach 4.500 złotych zrabowali bandyci.

(Zet) **Jędrzejów,** 12 maja. **We wsi Potok Wielki, gminy Prząsław, w powiecie jędrzejowskim, kilku bandytów dokonało w nocy napadów rabunkowych na mieszkanie żyda Dawida Weiskohla i gospodarza Piotra Zięby.**

W mieszkanu Weiskohla bandyci zrabowali bieliznę pościelową i inną, garnitury, nakrycia stołowe srebrne ogólnej wartości 2.000 zł., oraz **2 pary butów z cholewami, w których było zaszyte 4.500 zł. w banknotach oraz w obcasie zegarek męski ze złota amerykańskiego.** Z mieszkania Zięby sprawcy zabrali 1.000 zł. gotówką.

Na drodze za wsią, po dokonaniu napadów, bandyci spotkali mieszkańca Potoka Wielkiego, Bolesława Służaka, któremu zrabowali marynarkę i półbuty. Policja jest na tropie sprawców.

O ujednostajnienie pracy „czarnych ludzi".

Kielce, 12 maja (Zet). **W tych dniach odbył się jednodniowy kurs doszkoleniowy w Kielcach dla kominiarzy gminnych z całego powiatu kieleckiego.**

Wykłady oraz pokazy praktyczne przeprowadzone były przez ogniomistrza kominiarskiego, p. Antoniego Wacha, mistrza kominiarskiego z Kielc. Kurs miał na celu ujednostajnienie pracy kominiarskiej na całym terenie powiatu kieleckiego, a co za tem idzie, zmniejszenie ilości pożarów, jakie wynikają na skutek niedokładnego wycieru kominów. Ponieważ duży procent pożarów powstaje również z różnych wad budowy kominów, kominiarze otrzymali rozkaz, aby stwierdzone i ustalone przez nich wady kominów, jak również złe utrzymanie, były natychmiast meldowane przez poszczególne zarządy gminne do Związku Gmin w Kielcach, celem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.

Tow. Zachęty do Hodowli Koni powstało we Lwowie.

Lwów, 13 maja. **Na mocy zezwolenia i poparcia Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa utworzono we Lwowie „Tokarzystwo Zachęty do Hodowli Koni".**

Sekretarzem generalnym tego Towarzystwa jest p. Tadeusz Possart, dyrektor toru wyścigowego na Persenkówce. Tor ten powstały ongiś staraniem Fryderyka Juriewicza, zasłużonego hodowcy, na zarządzenie Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa z dniem 1 maja przeszedł pod zarząd Towarzystwa.

(bal) **Z KARTY ŻAŁOBNEJ.** Onegdaj zmarł w Kielcach, przeżywszy lat 74, Erazm Bukowiecki, mistrz zegarmistrzowsko-jubilerski z Ostrowia Wielkopolskiego. Pogrzeb śp. Erazma Bukowieckiego odbył się na cmentarzu miejscowym. W zmarłym traci społeczeństwo rzemieślnicze zasłużonego mistrza.

(bal) **ZA OSTRY JĘZYK DO ARESZTU.** Sąd grodzki w Kielcach rozpatrywał sprawę Marjanny K. ze wsi Wola Kopcowa, gm. Dąbrowa, pow. Kielce i skazał ją na 2 tygodnie aresztu za to, że obraziła Helenę K., nazywając ją publicznie wyrazami, które szlakowały jej opinję. Pozatem oskarżona pobiła Helenę K. kołkiem po głowie, zadając jej obrażenia ciała. Marjanna K. nie nie przyznała się do zarzucanych jej czynów, a tylko gołosłownie zapewniała o swej niewinności. Jako okoliczność obciążającą sąd przyjął znaczne napięcie złej woli oskarżonej oraz jej uporczywe trwanie w przestępstwach i dlatego uznał karę dwutygodniowego aresztu za słuszną. Innego zdania była Marjanna K. i wniosła skargę apelacyjną od wyroku sądu grodzkiego, prosząc wydział wydział odwoławczy kieleckiego sądu okręgowego o ponowienie rozprawy i wyznaczenie nowego terminu. Rozprawę w II instancj wyznaczono na dzień 1 czerwca.

(bal) **NIE UDAŁA SIĘ KOMBINACJA Z ROWEREM.** Jeszcze w roku 1939 Józef Wasik z Kielc zajechał na rowerze do wsi Borowa w powiecie lubelskim i tam zatrzymał się na kilka dni u gospodarza Ludwika Wójcika, pozostawiając rower w jego zabudowaniu. W przeddzień odjazdu Ludwik Wójcik zwrócił się do Wasika z propozycją kupna roweru. Właściciel odmówił mu wówczas sprzedaży, mając zamiar powrócić na rowerze do domu. Na drugi dzień, w chwili odjazdu Wasik zauważył, iż rower pozostający w zabudowaniu gospodarza w tajemniczy sposób znikł, skutkiem czego natychmiast wszczął poszukiwania, które nie dały zresztą żadnego rezultatu. Na pytanie, co się z jego rowerem stało, Wójcik odpowiedział mu, że prawdopodobnie syn jego Karol ze swoimi kolegami wprowadził rower do stodoły, a stamtąd go ktoś ukradł. Powracający do Kielc Wasik otrzymał od gospodarza zapewnienie, że po odnalezieniu roweru natychmiast go zawiadomi. — Obietnicy swej Wójcik nie spełnił, a poszkodowany dowiedziawszy się, że rower jest w posiadaniu gospodarza zawiadomił policję, która mu rower odebrała, a sprawa została skierowana do sądu grodzkiego w Kielcach,, gdzie Ludwika Wójcika skazano na 6 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny z zamianą na dalsze 10 dni. Działającego w porozumieniu z ojcem Karola Wójcika sąd oddał pod dozór odpowiedzialny. Na wniosek oskarżonego w kieleckim sądzie okręgowym odbędzie się rozprawa apelacyjna w niedługim czasie.

(bal) **„DOLINIARZE" NA RYNKU W KIELCACH.** Wypadki okradania na placu targowym w Kielcach zdarzają się coraz częściej. Rzadko kto z pośród kupujących zwraca uwagę na kręcących się osobników, którzy oczekują sposobności wsunięcia ręki do kieszeni i wyciągnięcia portfelu względnie portmonetki z gotówką. W podobnej sytuacji znalazł się Władysław Frenlich z Kielc, ul. Zagórska 67. Będąc na rynku w sprawie zakupów, Frenlich znalazł się w tłoku, z czego skorzystał jakiś „doliniarz" i zręcznym ruchem wyciągnął mu z kieszeni portmonetkę, w której znajdowało się 250 zł. gotówką oraz 2 pierścionki z brylantami wartości 2.000 zł. Okradziony wszczął natychmiast alarm, lecz złodziej zmieszał się z tłumem i niespostrzeżony zbiegł. Frenlich widząc swoją bezradność, zgłosił się do policji o udzielenie mu pomocy w odszukaniu sprawcy.

(bal) **PRZYJĘŁA NA NOCLEG ZŁODZIEJA.** Do Janiny Z., zamieszkałej w Kielcach, przy ul. Leśnej, zgłosił się jakiś nieznany osobnik z prośbą przyjęcia na nocleg. Właścicielka mieszkania przyjęła przejezdnego mężczyznę, który przenocował u niej dwie noce. Onegdaj Z. wyszła do miasta, pozostawiając go w mieszkaniu samego. Jakże zdziwiła się kobieta, gdy po powrocie nie zastała mężczyzny w mieszkaniu, a sprawdziwszy swoją garderobę stwierdziła różne braki na sumę 300 zł. O kradzieży tej Z. zameldowała policji, która prowadzi dochodzenie w celu ujęcia złodzieja.

(Zet) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PASAŻERA.** Na stacji kolejki wąskotorowej w Cudzynowicach w powiecie miechowskim, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 16-letni Marjan Groniewski ze Skalbmierza. Wskutek własnej nieostrożności wpadł pod koła pociągu, które obcięły mu prawą rękę powyżej łokcia. Został przewieziony do szpitala powiatowego w Miechowie.

(Zet) **NOWORODEK W RZECE ZE SZNURKIEM NA SZYI.** W rzece Mierzawie obok wsi Niegosławice (powiat Jędrzejów) znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej ze sznurkiem na szyi. Silnie zawiązany sznurek świadczył, ze zbrodniarz nie zadowolnił się uduszeniem noworodka, lecz jeszcze go utopił dla zatarcia śladów zbrodni. Policja prowadzi energiczne dochodzenie w celu wykrycia sprawcy, względnie sprawczyni.

JAN WIELOKĄCKI.

POWROTY

4)

Siostra pani Marty przyjechała i odjechała, ale jakoś nikt jej nie zaproponował powrotu do gabinetu pana domu. Inżynier Kordym zdawał się być nawet bardzo zadowolonym, że może znowu dysponować swoim gabinetem, gdzie zamykał się po obiedzie, aby pracować, jak sam mówił, a zdaniem służącej Nastki, poprostu aby się zdrzemnąć.

Krysta sypiała więc na kanapce. Nie było to wygodne, ani miłe. Porę udania się na spoczynek regulowały dysputy, toczące się przy stole po kolacji. Nieraz, gdy pani Marta, inżynier Kordym i ich córka Busia wpadali w szczególnie ożywioną dyskusję, wtedy Krysta musiała czekać i do północy, aby wreszcie położyć się spać. A rano musiała być wcześnie na nogach, gdyż Busia szła do biura na ósmą i ruch w domu zaczynał się już po szóstej.

Z początku Krysta tę zmianę losu traktowała z rozpaczą w sercu. Bywały wieczory, kiedy wypłakiwała swoją żałość do poduszki, ale potem uzmysłowiła sobie fakt oczywisty, że korzysta z gościnności Kordymów bardzo długo i że nie jest w stanie im odpłacić się za świadczoną jej grzeczność.

Równocześnie zaszła także i inna zmiana w domu państwa Kordymów. Obiady były coraz skromniejsze, natomiast Krystę wysyłano coraz chętniej na miasto w najrozmaitszych sprawach. Nieraz odnajdywała w jadalni po swym powrocie ślady jakiegoś drugiego śniadania, czy podwieczorku, ale jej nigdy nic nie zostawiano. Pokiwała głową na to wszystko. Nie gniewała się. Jakżeż to? Mieszka u nich tak długo, gdyby przeliczyć na pieniadze, to jest winna chyba kilka tysięcy złotych!

Na jej młode, dwudziestoletnie barki spadł nagle cały ciężar losu. Jako jedynaczka zamożnego fabrykanta była przyzwyczajona do wszelkich wygód i dostatku, nawet do zbytku. I nagle to wszystko skończyło się jednego dnia. Najprzód ojciec został powołany do wojska, jako major rezerwy. Z humorem pomagały mu wdziewać mundur, trochę na niego za ciasny, ekwipowały go na drogę wesoło, sądząc, że wróci za kilka tygodni, jak z manewrów. A potem widziała ojca tylko raz jeden. Przyjechał w nocy zakurzony, zmęczony, zdenerwowany do najwyższego stopnia. Kazał się im zbierać, pakować co cenniejsze rzeczy i wyjeżdżać wielkim samochodem fabrycznym.

Krysta pamięta dobrze ten dzień. Razem z matką pakowały biżuterję do małej, ozdobnej kasetki. Zabrały cenniejsze futra, Krysta uparła się, aby zabrać album z jej ulubionemi fotografjami. A ojciec tymczasem nalegał i wołał o pośpiech. Tyle rzeczy prosiło się o zabranie! Choćby ta lalka, którą Krysta bawiła się jeszcze kilka lat temu! Ale nie było czasu na sentymenty. Niebawem Krysta poczuła na swem czole zimne wargi ojca. — Niech cię Bóg ma w swojej opiece — szepnął. Pożegnał się z matką Krysty i wsiadł do samochodu wojskowego, który natychmiast ruszył z miejsca. Krysta z matką wyjechały w przeciwną stronę.

To było właśnie dwa lata temu — uzmysłowiła sobie Krysta, układając się na kanapce w jadalni. Od dwóch lat nie widziałam tatusia. Gdzie on jest teraz?

Wszelki słuch o majorze Kareckim zaginął. Nie pomogły poszukiwania. Nie było ani w obozie jeńców, ani w szpitalu. — Nikt nie wiedział, co się z nim stało.

Dwa lata temu jego żona i córka pędziły wytworną limuzyną ku wschodowi. Nocowały najchętniej w wozie, w którym czuły się najbezpieczniej. Aż nagle, któregoś tam dnia wóz stanął. Szofer, stary ich zaufany Józef wysiadł i otwarł drzwiczki wozu.

— Niech panie wysiadają. Tu już koniec!

— Jakto koniec? Przecież tu szczere pole!

— Szczere pole jest, ale nie mamy więcej benzyny.

— Więc? — rzuciła pani Karecka, która słynęła ze swego nieżyciowego podejścia do bardzo „nieprzyjemnych" spraw.

— Więc — brutalnie oświadczył Józef — trzeba wysiadać i dalej iść na piechotę. Innej rady nie widzę.

Pani Karecka bezradnie spojrzała na swe stopy. Obute w eleganckie buciki żadną miarą nie nadawały się do tego, aby brnąć przez piaski i błota.

— Gdzie mamy iść?

— Przed siebie. Gdzieś dojdziemy — a co będzie dalej, to Bóg jeden wie. Może znajdzie się ktoś, kto będzie nam chciał dopomóc.

Pan Bóg widocznie czuwał nad niemi, gdyż w tej chwili nadjechał drugi wóz. — Wyskoczył z niego Kazik Poderski. Na jego widok Krysta uśmiechnęła się wesoło. Toż to jej narzeczony. Wprawdzie nie było mowy o oficjalnych zaręczynach, bo pani Karecka uważała, że Krysta na to jest jeszcze za młoda, ale mimo to kochali się bardzo i twierdzili, że dochowają sobie wierności do końca życia.

— Nie mogłem pań dogonić. — Wołał rozpromieniony Kazik. — Gdzie przyjechałem, tam wszędzie mówili mi, że panie codopiero wyjechały. No, ale dzięki Bogu wszystko w porządku. Co się stało? — rzucił nagle, zobaczywszy smętne miny pani Kareckiej i Józefa.

— Poprostu zabrakło nam benzyny i mój szofer radzi nam, abyśmy dalej poszły piechotą.

— Nonsens! Ucieczka piechotą to absurd. Przecież panie będą szły dziennie po dwa kilometry i za dwa dni znajdą się między dwoma frontami. Niech panie siadają ze mną. Pojedziemy razem. Zmieścimy się jakoś.

Miny obydwóch pań poweselały. Wprawdzie w wozie było ciasno i niewygodnie, ale zato perspektywy dostania się w bezpieczne miejsce były znacznie większe. — Krysta usadowiła się obok Kazika, podczas gdy jej matka musiała pogodzić się z losem i zająć miejsce na tylnem siedzeniu między dwoma szoferami. Obrzuciwszy smutnemi spojrzeniami czarną, piękną limuzynę — ruszyli niebawem w dalszą podróż.

Dla Krysty była ona o tyle miłą, że był przy niej jej Kazik. Gdy zmrok zapadał i zatrzymywali się w zagrodzie wiejskiej, wytwarzał się nastrój romantyczny, który ogromnie odpowiadał Kryście. Całowali się pod drzewami w sadach i wyznawali sobie po raz setny chyba miłość. Dla nich wojna była wielką przygodą, która zbliżyła ich do siebie.

Ale ta sielanka trwała niedługo. Zresztą może i lepiej, jak myśli dzisiaj Krysta, próbując wyciągnąć się na przykrótkiej i niewygodnej kanapce. Kto wie, do czegoby doszło, gdyby dalej jechali razem. Obydwoje byli młodzi i kochali się...

Pewnego dnia znaleźli się w polu obstrzału bombowego. Nie wiedzieli bowiem, że zbliżyli się do silnej pozycji, bronionej przez kilka dywizyj wojska. Gdy się o tem przekonali — było już za późno. Kazik wyskoczył ze samochodu i kazał im biec do sąsiedniego lasku, pod drzewa i tam położyć się na ziemi. Chcąc im dać widocznie przykład — zrobił to pierwszy. W ślad za nim pobiegli szoferzy. Matka Krysty spojrzała za nimi bezradnie. Coś ją zatrzymywało na miejscu. Nogi odmówiły jej posłuszeństwa. Krysta nie miała odwagi opuszczać matki, ale zostać na gościńcu — było lekkomyślnością. Krzyknęła na nią, aby pobiegła jak najdalej od szosy i sama wpadła w pole, obsadzone ziemniakami. Położyła się na ziemi i odmawiała wszystkie znane sobie modlitwy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Targi na bydło w powiecie jędrzejowskim.

(bal) **Jędrzejów**, 12 maja. **W związku z zarządzeniem o gospodarowaniu bydłem użytkowem i rejestracji bydła, ukazało się na terenie pow. jędrzejowskiego zarządzenie wykonawcze, w myśl którego wszelka bezpośrednia sprzedaż i kupno, jak również zamiana, darowizna i t. d. bydła użytkowego i hodowlanego jest zabroniona.**

Sprzedaż i kupno może odbywać się jedynie za pośrednictwem wyznaczonych na powiat Jędrzejów przedsiębiorstw handlu zwierzętami, a to przez Spółdzielnię Rolniczo-Handlową i przedsiębiorstwo St. Gałdyńskiego w Jędrzejowie. W celu ułatwienia obrotu bydłem użytkowem i prosiętami ustanowione zostały targi w czterech miejscowościach powiatu, a mianowicie: w Jędrzejowie, we Włoszczowie, w Wodzisławiu i w Szczekocinach, z tem, że **w Jędrzejowie targi odbywać się będą co drugi piątek, we Włoszczowie co drugi wtorek, w Wodzisławiu co drugą środę oraz w Szczekocinach co drugi piątek.** Targi odbywać się będą na targowicach miejskich względnie na placach, leżących obok targowicy w godz. od 11 do 16, w dni wyznaczone.

Przedsiębiorstwa handlu zwierzętami wysyłają na targi swych zastępców za pośrednictwem których odbywać się musi każda tranzakcja po cenach, kształtujących się na wolnym rynku, Hodowca, który przyprowadza bydło na targi, winien zaopatrzyć się w wypis z rejestru zwierzęcego, wystawiony przez właściwego dla danej gminy pomocnika kierownika targowicy oraz w świadectwo pochodzenia zwierzęcia, które wystawia sołtys. **Osobnik kupujący winien posiadać dowód osobisty, w którym wynotowane jest obecne miejsce jego zamieszkania.** Od postanowień ogłoszonego zarządzenia wprowadzono wyjątki jedynie przy obrocie zarejestrowanym bydłem zarodowem, które może być oddawane przez hodowcę za pisemnem zezwoleniem Urzędu Hodowli Zwierząt i właściwego dla nabywcy pomocnika kierownika targowicy oraz przy kolczykowanych prosiętach i świniach do 40 kg wagi sprzedawanych na wyznaczonych w zarządzeniu targach. W wypadkach tych dozwolona jest również sprzedaż czy kupno z tem jednak, że o każdej tranzakcji winien tak kupujący jak i sprzedający zameldować znajdującemu się na targu zastępcy przedsiębiorstwa handlowego. Przedsiębiorstwo wydaje wówczas poświadczenie za cenę zł. 2,50, z czego nabywca uiszcza 2 zł., sprzedawca natomiast 50 gr.

W zarządzeniu podane zostało także, że wszelkie inne niż wyżej podane targi na bydło użytkowe i prosięta są zabronione.

Przesyłanie wiadomości z Generalnego Gubernatorstwa.

Kraków, 13 maja. **Za przesyłanie wiadomości w myśl rozporządzenia (Dz. Rozp. GG. Nr. 35) uważać należy:**

A. **Ruch pocztowy:**

a) przesyłki listowe, listy, karty pocztowe, druki, próbki towarów, papiery handlowe, przesyłki mieszane, gazety, listy powielane, przekazy pocztowe, listy do i z pocztowego urzędu czekowego, pakieciki;

b) paczki.

B. **Ruch telegraficzno-telefoniczny:**

ruch telefoniczny, telegraficzny (dalekopis), telegraficzny, radjowy, telewizyjny i ruch przesyłania obrazów na odległość drogą telegraficzną, jak i każdy ruch optycznemi i akustycznemi środkami porozumiewawczemi.

C. **Ruch towarowy.**

D. **Ruch przy pomocy gołębi pocztowych.**

Bezpośrednie i pośrednie przesyłanie wiadomości do zagranicy nieprzyjacielskiej jest wzbronione. Pośredniem przesyłaniem wiadomości jest przekazywanie wiadomości do zagranicy neutralnej, przeznaczonych do dalszego przekazywania do zagranicy nieprzyjacielskiej. Wyjątki dopuszcza naczelna komenda sił zbrojnych, w razie potrzeby w porozumieniu z Rządem Gen. Gub. **Wyjątki uwzględniane są tylko w wypadkach szczególnie uzasadnionych.**

Kto przedsiębierze działania, zmierzające do dotarcia wiadomości pośrednio lub bezpośrednio do zagranicy nieprzyjacielskiej bez zezwolenia, podlega karze więzienia, w lżejszych wypadkach karze aresztu lub grzywny, o ile nie zasłużył według innych przepisów na cięższą karę, a szczególnie w wypadkach zdrady kraju na karę śmierci.

Przesyłanie wiadomości do zagranicy neutralnej jest zasadniczo dopuszczalne. Nie wolno jednak przesyłać żadnych wiadomości o sytuacji wojskowej, gospodarczej lub politycznej, które narażają dobro Rzeszy albo sprzymierzonych lub zaprzyjaźnionych z nią państw. **Wiadomości pisemne, przeznaczone dla odbiorcy zagranicą, wolno przekazywać w obrębie Gen. Gub. jedynie przez Niemiecką Pocztę Wschodu, Kolej Wschodnią lub Kurjera Urzędowego.** Wiadomości pisemnych z zagranicy dla odbiorcy w Gen. Gub. nie wolno przekazywać z ominięciem urzędowych dróg pocztowych, kolejowych lub Kurjera.

W ruchu pocztowym z zagranicą neutralną wzbronione jest przesyłanie następujących przedmiotów: a) obrazowe opisanie wszelkiego rodzaju (z wyjątkiem zdjęć osobowych o wielkości paszportowej), o ile nie są zawarte w pismach, czasopismach, gazetach lub prospektach. Do opisów obrazowych należą także zadania szachowe, zagadki krzyżowe lub inne zagadki. b) Druki wszelkiego rodzaju (książki, gazety, prospekty, wycinki z gazet, ogłoszenia familijne i t. p.), o ile przesyłka nie następuje dla celów handlowych.

Pocztówki i listy muszą być pisane wyraźnie i czytelnie, możliwie pismem maszynowem, listy o treści handlowej dopuszczalne są jedynie pismem maszynowem lub drukiem, listy o treści niehandlowej mogą objąć najwyżej 4 stronice (format maksymalny jednej stronicy 210×297 mm). **Wzbronione jest stosowanie języków sztucznych, jak Esperanto, języków tajnych i hebrajskiego.** Niedopuszczalne jest stosowanie pisma stenograficznego lub alfabetu dla ociemniałych. Dla napisania wiadomości nie wolno używać żadnych pism tajnych, a szczególnie żadnych atramentów tajnych. **Wzbronione jest używanie kopert z podszewką.**

Papiery handlowe, próbki towarów i przesyłki mieszane dopuszczone są jedynie w obrocie handlowym. Przekazy pocztowe i przekazy z pocztowego konta czekowego, o ile wogóle są dopuszczone, mają zawierać na odcinku dla odbiorcy tylko tego rodzaju krótkie wiadomości, które odnoszą się do powodu zapłaty.

Wszystkie przesyłki do zagranicy neutralnej muszą na zewnętrznej stronie zawierać całkowity adres nadawcy (imię, nazwisko, stałe miejsce zamieszkania i ulicę). Jeżeli wiadomość nie jest zredagowana w języku niemieckim, to wybrany język należy zaznaczyć pod podaniem nadawcy.

Naklejanie znaczków pocztowych przez nadawcę na przesyłkach jest wzbronione. Opłaty pocztowe należy uiścić przy okienku pocztowem.

O ile w przyszłości dopuszczone zostanie frankowanie przez nadawkę maszynką do frankowania, maszynkę tę można użyć w przyszłości do frankowania przesyłek pocztowych do zagranicy neutralnej. Nadanie tych przesyłek nastąpić powinno przy okienku pocztowem. **Wszystkie przesyłki listowe do neutralnej zagranicy muszą być oddane przy okienku pocztowem, a oddający musi wykazać się dowodem urzędowym z fotografją** (np. pocztowa karta tożsamości, karta rozpoznawcza , paszport). Jeżeli oddający nie jest zarazem nadawcą, to na stronie zewnętrznej koperty musi być podany oprócz adresu nadawcy także adres oddającego. Wzbroniony jest wywóz i przywóz znaczków pocztowych do i z zagranicy.

Ruch telefoniczny i telegraficzny (dalekopis) do i z neutralnej zagranicy, jak i ruch telegraficzny do zagranicy neutralnej, zezwolony jest tylko dopuszczonym przez naczelną komendę sił zbrojnych urzędom i firmom, i pojedynczym osobom. Wnioski o dopuszczenie należy kierować do Komendantów Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. **Niedopuszczalne są telegramy szyfrowe.**

Przesyłanie wiadomości w Gen. Gub. może zostać ograniczone lub dopuszczone warunkowo, ze względu na okres wojenny. Wykroczenia przeciw tego rodzaju ograniczeniom i warunkom dla przesyłania wiadomości w Gen. Gub. podlegają grzywnie do 300 zł. lub karze aresztu, a w szczególnie ciężkich wypadkach karze więzienia, o ile według innych postanowień nie zagrożono cięższą karą.

Placówkom urzędowym, utworzonym celem kontrolowania przesyłania wiadomości, przysługuje prawo bez podania dowodów wykluczyć częściowo lub całkowicie od przekazania wzgl. ekspedycji wiadomości lub przesyłki.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 maja 1942 r. **Nie obowiązuje ono odnośnie do przesyłania wiadomości Czerwonego Krzyża, jak i jeńców wojennych i internowanych.**

Aparaty pianotwórcze dla straży.

(Zet) **Kielce**, 12 maja. **Zgodnie z nowoczesnemi metodami walki z pożarami, w ostatnich czasach zostały zakupione w Rzeszy aparaty pianotwórcze dla straży pożarnych w powiecie kieleckim.**

Aparaty te nadają się specjalnie do gaszenia materjałów łatwopalnych i narazie zostały przydzielone wraz z ontogenem (płyn pianotwórczy) dla zawodowej straży w Kielcach i Skarżysku-Kamiennej.

W miarę otrzymywania dalszych aparatów będą one przydzielane innym strażom.





Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-14. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.